

Czas na wakacje

Ostatnia, przed ponad miesięcznymi wakacjami, 11. runda mistrzostw świata **Formuły 1** odbyła się na

Węgrzech

na słynnym torze

Hungaroring

. To magiczne miejsce, które rok w rok przyciąga tłumy. Zastanawia mnie ten fenomen, ponieważ tor do najszybszych nie należy, jest wąski, kręty, ma krótką prostą, a więc ciężko się na nim wyprzedza. Swoją specyfiką bardziej przypomina tory uliczne. Szybkość schodzi na drugi plan, ważniejsza jest aerodynamika, trzymanie w zakrętach. Auta jadą w procesji, jedynie trafna strategia zmian opon powoduje fluktuacje pozycji na torze. Być może rzesze kibiców przyciąga infrastruktura, bliskość autostrady i parku basenowego, a może zmienność pogody. Nie wiem. Dla mnie jest to kolejny tor, na którym największe emocje budzą kwalifikacje.

Jeszcze przed wyścigiem byliśmy świadkami kolejnego odcinka telenoweli pod tytułem „**Potyczki RedBulla**

”. Za każdym razem jak

RedBull

wprowadzi jakąś innowację, przechodzi ona pozytywnie testy, jest użyta w wyścigu, po czym pod wpływem protestów innych zespołów

FIA

jej zakazuje. To powoli staje się niesmaczne, brak konsekwencji w decyzjach bynajmniej nie wpływa dobrze na wizerunek organizacji i zabija ducha rywalizacji. Tylko i wyłącznie dzięki kreatywności konstruktorów, ten sport nie ogranicza się jedynie do wpływu ogumienia na zmagania na torze. Tym razem poszło o mapowanie silników, czyli takie ustawienia oprogramowania jednostek, które nie są zgodne ze specyficznymi interpretacjami przepisów. Redbull ograniczał maksymalny moment obrotowy przy średnich obrotach co wpływało na lepszą przyczepność bolidów szczególnie na wyjściu z zakrętów. Czemu ciągle zakazy i zmiany zdania FIA mają służyć? Jedno jest pewne, to co nie jest zakazane jest dozwolone i konstruktorzy dobrze o tym wiedzą, przygotowując poprawki w autach.

Kwalifikacje zdominował **McLaren**, przebudzony w Niemczech **Button** osiągnął 4. wynik, **Hamilton**

zaś zdobył w pięknym stylu pole position, odsadzając rywali o 0,4 sekundy, co ostatnio rzadko się zdarza. Bardzo dobrze zaprezentował się

Lotus

, uzyskując 2. (

Grosjean

) i 5. (

Raikkonen

) miejsce. Na kolejnych pozycjach zespołowo najpierw

Ferrari

(

Alonso

,

Massa

), następnie

Williams

(

Maldonado

,

Senna

). Dziesiątkę zamknął

Hulkenberg

z

Force India

. Pozostała trzecia pozycja, wywalczył ją

Vettel

,

Webber

niestety nie dostał się do Q3. Słabo

Mercedes

i

Sauber

. Ciekawostką była kwalifikacja obu bolidów RedBulla z ostatnich pozycji do Q2.

Wyścig rozpoczął się po nieoczekiwanych dwóch przejazdach rozgrzewkowych, co nie wpłynęło pozytywnie na temperaturę ogumienia. Powodem było unieruchomienie bolidu **Schumachera**, który wyłączył przegrzewający się silnik (a było naprawdę gorąco, temperatura powietrza wynosiła 30 stopni). Musiał wystartować z pit lane. Po starcie

Hamilton

utrzymał prowadzenie, a

Button

wyprzedził

Vettela

. Dobrze wystartował także

Webber

zyskując cztery pozycje. Kuriozalną sytuacją na początku transmisji była powtórka wyprzedzenia najwolniejszego kierowcy

Karthikeyan

'a przez

Schumachera

. Tego typu manewrów brakowało jednak w wyścigu.

Vettel

męczył się z

Button

'em, póki ten nie utknął za

Senna

po jednej z wizyt w pit stopie. Wydawać by się mogło, że w walce o podium liczyło się już tylko trzech kierowców

Hamilton

,

Grosjean

i

Vettel

. Jednakże rewelacyjnymi czasami po objęciu prowadzenia zaczął popisywać się

Raikkonen

. Ogólnie

Lotus

świetnie kontrolował degradację opon w trakcie wyścigu. Fin nakręcił tak wiele szybkich kółek, że po ostatniej wizycie u mechaników wyjechał przez

Grosjean

, a raczej obok niego i wygrał zespołowy pojedynek spychając tym samym

Vettela

z podium. Do końca wyścigu w czołówce nic się już nie zmieniło.

Hamilton

zawzięcie bronił pozycji najpierw przed

Grosjean

, a potem przez

Raikkonenem

. Ciekawą strategię na koniec obrał

RedBull

.

Vettel

, który wypracował znaczną przewagę nad

Alonso

, zjechał na dodatkową wymianę opon, po której zaczął niwelować straty do

Grosjean

po 2s na okrążeniu. Plan jednak się nie powiódł, mimo pięknej walki, niemiec na mecie stracił sekundę do francuza. Piąty zameldował się

Alonso

, dopiero szósty

Button

, dalej

Senna

,

Webber

,

Massa

i dziesiąty

Rosberg

.

O wyścigu na pewno jak najszybciej będzie chciał zapomnieć **Schumacher**, który na tym torze triumfował 4 razy. Pech na starcie, kara za nadmierną prędkość w boksach i złapanie gumy.

McLaren wreszcie pokazał, że jest konkurencyjny i awansował na drugą lokatę punktacji konstruktorów, biorąc pod uwagę wakacyjną przerwę na pewno dobrze wpłynie to na morale zespołu. W klasyfikacji kierowców **Alonso** nadal na czele.

F1 GP Węgier 2012

Wpisany przez Leszek Kowalczyk
poniedziałek, 30 lipca 2012 22:53

Tekst: Leszek Kowalczyk

Przeczytaj także:

[F1 GP Niemiec 2012](#)

[F1 GP Wielkiej Brytanii 2012](#)